

GŁOS RĄDOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) CZWARTEK 4 MAJA 1950 ROKU. Nr 122 (1403)

Oświata — potężną bronią w światowej walce o pokój

Przemówienie przewodniczącego CRZZ tow. Aleksandra Zawadzkiego na otwarciu wystawy: „Prasa w walce o pokój”

Szanowni Towarzysze i Obywatele! Zebrał się na uroczystość inauguracji drugiego w Polsce Ludowej Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy. Tydzień ten rozpoczynamy otwarciem dwóch doniosłych wystaw: w tym miejscu wystawy „Prasa w walce o pokój” oraz „Centralnej Wystawy Oświatowej”, otwarcia której do konamy w Pałacu pod Blachą.

W Polsce przedwzrostowej, w ciągu 20 lat jej istnienia, nie podjęto ani razu próby pokazania społeczeństwu osiągnięć w dziedzinie szkolnictwa, wydawnictw i prasy.

I nie w tym dziwnego.

Nie miała się czym pochwalić burżuazja polska ani z dziedziny gospodarczej, ani też kulturalnej.

Likwidujemy tragiczną spuściznę rządów sanacyjnych

Życie gospodarcze i kulturalne kraju dławili kryzys i bezrobocie wśród klasy robotniczej, niedość bezrolnego i matorolnego chłopstwa, rozpacz „niepotrzebnej” części inteligencji, beznadziejność sytuacji dorastającej młodzieży.

2 miliony analfabetów, faktyczne zamknięcie dostępu do szkół średnich, a zwłaszcza wyższych dla synów i córek robotników, matorolnych chłopów i niższych urzędników, śmieśniskie nakłady dzieł naszych największych pisarzy i poetów w jednoczesnym zasypaniem rynku brukowcami i pornografią — oto zjawiska, które były bezpośrednim następstwem ciemnych rządów kapitalistycznych — obszarńskich i ich polityki zaprzeczania Polski obcomu kapitalizmowi, kucnia wspólnie z imperialistami zachodnimi i z Hitlerem zbrojnej kuciary przeciw Związkom Radzieckim, polityki więzień i Bezy Karłuskiej dla bojowników o lepszy byt, polityki pałec i kul politycznych przeciw bezrobotnym, mani fectajom robotniczym i wystąpieniom bezrolnego i matorolnego chłopstwa.

Wcielamy w czyn — marzenia wielkich bojowników proletariatu

Zdrada interesów gospodarczych i politycznych kraju rodziła zdradę kultury narodowej, której wspaniałe wolnościowe tradycje bezczelnie fałszowano i przemielano i które przedstawiano kult faszyzowskiego kłamstwa. Dziś każdy widzi, że

w tym ponurym okresie prawdziwi obrońcami naszej kultury narodowej byli polscy komuniści, którzy swą codzienną, bohaterką i bezkompromisową walką przeciw obskurantyzmowi polskiej burżuazji, podciągając za sobą lewicowych pepesowców i ludowców oraz postępowych naukowców, pisarzy i artystów, torowali drogę nie tylko wyzwoleniu społeczeństwu i politycznemu mas pracujących, ale również ich wyzwoleniu kulturalnemu.

Pięć lat Polski Ludowej dobitnie potwierdziło, że właśnie klasa robotnicza i jej partia jest nosicielką i kontynuatorką najlepszych i najpiękniejszych tradycji kulturalnych naszej przeszłości narodowej, a zarazem siłą napędową dalszego rozwoju kultury polskiej — narodowej w swej formie, socjalistycznej w swej treści.

To, co w dziełach naszych wielkich poetów i pisarzy było tylko marzeniem, tęsknotą, ideałem, to nasza klasa robotnicza wcieliła codziennym swoim trudem w życie, budując Polskę wolność, dobrobyt i kultury dla milionów.

Szkoły dla synów robotników i chłopów

Od czasu, gdy w Polsce rządzi klasa robotnicza, dokonuje się w naszym kraju prawdziwa rewolucja kulturalna. Likwidujemy z powodzeniem analfabetyzm, te najbardziej ponurą spuściznę rządów kapitalistycznych. Ponad pół miliona niedoświadczonych analfabetów czyta już dziś i pisze, a w końcu Planu 6-letniego analfabetyzm będzie już w naszym kraju tylko przykrym wspomnieniem.

Rozwijamy w szybkim tempie szkolnictwo w mieście i na wsi. Gdy dawniej niedoświadczonym ideałem było upowszechnienie na wsi szkół 4-klasowych, dziś szkoły te zastępowane są z powodzeniem przez szkoły 7-klasowe, których liczba wzrosła już dwukrotnie, a do końca Planu 6-letniego wzrośnie trzykrotnie w porównaniu z rokiem 1938.

Zaniedbane przed wojną szkolnictwo zawodowe cieszy się dziś szczególnej opieką Rządu Ludowego. Pięciokrotnie wzrosła liczba uczniów średnich szkół zawodowych, które łącznie z kursami dokształcania i przysposobienia zawodowego, dadzą Polsce w okresie Planu 6-letniego 2 miliony fachowych robotników i kadr technicznych.

Wszystkie szkoły są dziś szeroko otwarte dla synów robotniczych i chłopskich. Specjalne kursy przystosowane do potrzeb i potrzebujących kandydatów z ludu pracującego do szkół wyższych, których liczba wzrosła z 28 do 62, a w roku

Milionowe nakłady książek

Obudzone do życia politycznego i kulturalnego masy ludowe łakną książki, czasopism, prasy, jak chleba codziennego. Polska nie znalazła nigdy tak dynamicznego rozwoju ruchu wydawniczego. 85 milionów tomów ukaże się w roku 1950, co oznacza wzrost o przeszło 100 proc. w ciągu trzech lat. Na głowę mieszkańca przypada obecnie pięć razy więcej książek wydanych w ciągu roku niż przed wojną.

Polska Ludowa spełnia życzenia swoich wielkich pisarzy, którzy dawnie tylko marzyć mogli o tym, żeby dziełem swym „złaził pod strzechy”. Mickiewiczowski „Pan Tadeusz” rozszedł się wśród mas pracujących w półtora miliona egzemplarzy, w wieloletnich na kładach rozchodzi się najcenniejsze dzieła przeszłości oraz utwory naszych pisarzy współczesnych.

Nowy, doniosły dział wydawnictw zapoczątkowany został w Polsce Ludowej i rozwija się w bezprzykładnym u nas tempie: dział literatury marksistowsko-leninowskiej. Dzieła wielkich klasyków marksizmu po raz pierwszy na godną ich wagę są le dostępnym zostały społeczeństwu polskiemu. Podstawowe prace i przemówienia Lenina i Stalina rozchodzi się po kraju w setkach tysięcy egzemplarzy, genialne dzieło

Józefa Stalina „Zagadnienia leninizmu” ukazało się w 340.000 egzemplarzy, a jego epokowy „Krótki Kurs Historii WKP(b)” osiągnął milion 250 tys. nakładu. Dużym osiągnięciem naszego ruchu wydawniczego jest rozpoczęcie już wydanie zbioru dzieł Lenina i Stalina w tłumaczeniu polskim.

Wspaniały rozwój prasy

Rozprowadzenie tych dzieł w naszym społeczeństwie posiada dla nas ogromne, historyczne znaczenie. Na nich to przecież uczy się klasa robotnicza rządzi krajem, budować socjalizm i przewodzi narodowi w walce o pokój, na nich kształcą się i rosną politycznie nasze kadry.

(Dalszy ciąg na str. 2-cj)

Wspaniały rozwój prasy

Rozprowadzenie tych dzieł w naszym społeczeństwie posiada dla nas ogromne, historyczne znaczenie. Na nich to przecież uczy się klasa robotnicza rządzi krajem, budować socjalizm i przewodzi narodowi w walce o pokój, na nich kształcą się i rosną politycznie nasze kadry.

(Dalszy ciąg na str. 2-cj)

Arcydzieła malarstwa radzieckiego na wystawie w Muzeum Narodowym

WARSZAWA (PAP). W Muzeum Narodowym otwarta została wystawa reprodukcji malarstwa radzieckiego, zorganizowana przez Biuro Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Wystawa zawiera około 60 plansz z reprodukcjami najcenniejszych dzieł współczesnego malarstwa radzieckiego.

Kolejke te ofiarowała Biuru Współpracy z Zagranicą delegacja radziecka, przybyła na konferencję plastyków z okazji otwarcia pierw-

szej ogólnopolskiej wystawy plastyki. Pokaz reprodukcji dzieł malarstwa radzieckiego obrazuje wysokie osiągnięcia sztuki radzieckiej. Dzieła malarzy radzieckich, niezależnie od ich walorów artystycznych, stanowią niezwykle cenne dokumenty, obrazujące dzieje pierwszego na świecie państwa socjalistycznego. Dzieła te pokazują ludzi radzieckich w ich bohaterstwie, walece i zwycięstwie, pokazują ich codzienny trud i radość życia.

Bogato reprezentowana jest galeria portretów wodzów proletariatu międzynarodowego — Lenina i Stalina, wśród których wyróżniają się portrety pędzla Wasiliewa, Szurpina, Reszotnikowa, Naudandian i Gierasi-mowa, naszego niedawnego gościa — prezydenta Akademii Sztuk Pięknych w Moskwie, członka wspomnianej delegacji radzieckiej. Mamy tu pędzla tego artysty portrety zbiorowe Stalina i Woroszyłowa, Stalina i Gorkiego, Stalina i Molotowa i inne.

Zwracając uwagę na wystawie: nie zwykle piękny obraz Jar-Krawczenki „Gorki czyta Stalinowi, Molotowi i Woroszyłowi swą bajkę”. „Dziewczyna i śmierć”. Historyczna scena przyjazdu Stalina do I armii (pędzla Wawilowa), obraz Szegana „Wódz, nauczyciel i przyjaciel” (poświęcony Stalinowi), niezwykle mocny w wyrazie obraz Gierasimowa „Lenin na trybunie”. Orecm-kowa „Lenin na egzaminie uniwersyteckim”.

Wymienić też należy znakomite prace Woikowa, Mielichowa, Jefanowa, Grigoriewa, Maksimowa, Jakow-lewa, Puzyrkowa, Joganonsa, Radimowa, Konczalowskiego, Kukry-niksof, Cyplakowa i wielu innych.

Dziś, w przełomowym dla sztuki polskiej okresie, gdy sztuka polska wkrocza na nową drogę realizmu socjalistycznego, wystawa reprodukcji malarstwa radzieckiego, łączącego socjalistyczną treść z narodową formą, opartą na najlepszych wzorach rosyjskiego malarstwa realistycznego — jest dla nas szczególnie aktualna i pociągająca.

Po zamknięciu wystawy w Muzeum Narodowym, wystawa zostanie przekazana Centralnemu Biuru Wystaw Artystycznych, które ją skierują w teren.

Po zgonie ministra W. Rzymowskiego wielkiego patrioty i działacza Polski Ludowej

WARSZAWA (PAP). — W związku ze śmiercią min. W. Rzymowskiego, Prezydent Rzeczypospolitej wystosował do wdowy po zmarłym, ob. Ireny Rzymowskiej pismo następującej treści:

„Proszę przyjąć wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Jej męża, ministra Rządu Rzeczypospolitej, wielkiego patrioty i nieodżałowanego człowieka, zasłużonego działacza Polski Ludowej”.

Premier Józef Cyrankiewicz przesłał na ręce wdowy po zmarłym ministrze, ob. Ireny Rzymowskiej, depeszę następującej treści:

Imieniem Rządu i własnym przesyłam wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu męża Obywatelki, ministra Wincentego Rzymowskiego, zasłużonego działacza demokratycznego.

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut wystosował do prezesa Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego Wacława Barcikowskiego następujące pismo:

Do Prezesa Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego Wicemarszałka Sejmu Ustawodawczego ob. Wacława Barcikowskiego Warszawa

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyłam wyrazy głębokiego żalu w związku ze śmiercią prezesa honorowego Stronnictwa Demokratycznego, nieodżałowanej pamięci Wincentego Rzymowskiego — wybitnego działacza demokratycznego i gorącego patriotę.

Przewodniczący KC PZPR BOLESŁAW BIERUT

RUMUNIA

BUKARESZT. — Prasa rumuńska opublikowała komunikat Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej o wynikach wykonania państwowego planu gospodarczego w I kwartale 1950 roku.

Przemysł rumuński wykonał plan w I kwartale br. w 104,6 proc. Znaczące przekroczyły plan przedsiębiorstwa i zakłady przemysłu hutniczego, chemicznego, naftowego, leśnego, spożywczego, lekkiego i elektrycznego. W porównaniu z I kwartałem roku

Bezpośrednia łączność telefoniczna Moskwa - Szanghaj

MOSKWA. — W gmachu Centralnej Moskiewskiej Międzynarodowej Stacji Telefonicznej odbyło się uroczyste otwarcie bezpośredniej linii radio-telefonicznej, łączącej Moskwę z Szanghajem.

Długość nowej linii wynosi 6.600 kilometrów.

Nowa masakra chłopów włoskich Bojówki faszystowskie atakują bezrobotnych

RZYM (PAP). — We wtorek proklamowany został w okręgu Abruzzo 24-godzinny strajk generalny w związku z nową masakrą, dokonaną przez policję i faszystów włoskich w Celano.

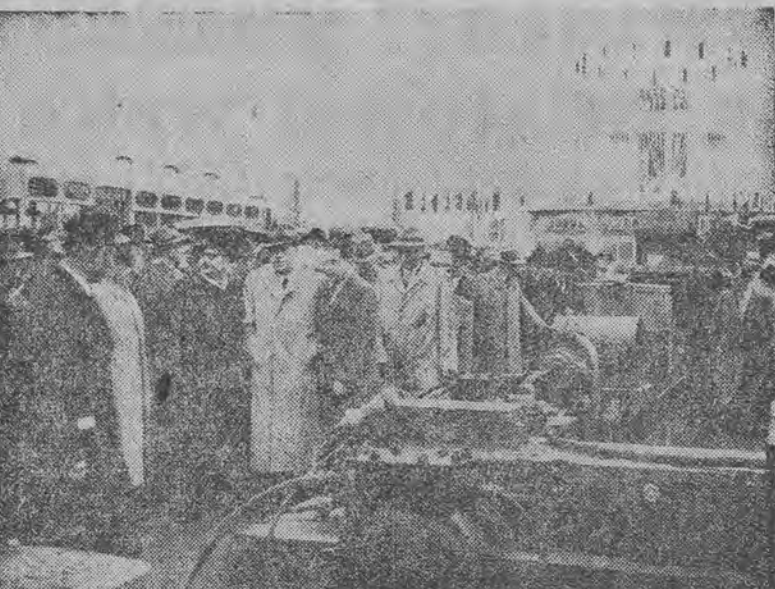
W wyniku brutalnej napaści policji i bojówek faszystowskich na bezrobotnych chłopów dwie osoby zostały zabite, a dwanaście odniosło ciężkie rany.

Przebieg krwawych zajęć był następujący:

W niedzielę w Celano odbyło się

posiedzenie komisji, która w myśl umowy podpisanej przez obszarnika księcia Torloni, miała sporządzić listę przyjętych do pracy bezrobotnych chłopów.

Jednakże księża Torloni wbrew własnemu podpisowi, złożonemu pod umową, zmobilizowali bojówkę faszystowską, która otworzyła ogień do zebranych przed budynkiem robotników. Kule faszystowskie ugodziły śmiertelnie 35-letniego Antonia Berardi Curti (komunista) i 45-letniego Antonio Paris (socjalista).



Na zdjęciu Premier Cyrankiewicz w otoczeniu ministrów i przodowników pracy zwiedza stoisko radzieckie. Foto AR Zyg. Wdowiński

Uczmy się z dzieł Marks, Engelsa, Lenina, Stalina jak żyć, walczyć i zwyciężać

Oświata - potężną bronią w światowej walce o pokój

Przemówienie przewodniczącego CRZZ tow. Aleksandra Zawadzkiego na otwarciu wystawy: „Prasa w walce o pokój”

(Dokończenie ze str. 1)

z nich młodzież nasza uczy się myśleć, działać i pokonywać trudności. Dzięki tym masowym wydawnictwom naród polski poznał Lenina i Stalina jako swych wielkich nauczycieli, jako drogowskazy swych zmagających się o lepszą i szczęśliwszą przyszłość.

Imponujący jest obraz rozwoju prasy polskiej. Pamiętamy jeszcze czasy rządów burżuazyjnych w Polsce, kiedy gazety były jak dziś jeszcze w krajach kapitalistycznych, prywatną własnością kapitalistów, przedsiębiorstwami kapitalistycznymi, które oszukiwały czytelnika, demoralizowały go wulgarną sensacją i odwracały jego uwagę od zagadnień politycznych, od walki klasowej. Jak dziś usiłują to czynić w krajach kapitalistycznych, przedsięwzięli kapitalistyczni, które oszukiwały czytelnika, demoralizowały go wulgarną sensacją i odwracały jego uwagę od zagadnień politycznych, od walki klasowej. Jak dziś usiłują to czynić w krajach kapitalistycznych, przedsięwzięli kapitalistyczni, które oszukiwały czytelnika, demoralizowały go wulgarną sensacją i odwracały jego uwagę od zagadnień politycznych, od walki klasowej.

Imponujący jest obraz rozwoju prasy polskiej. Pamiętamy jeszcze czasy rządów burżuazyjnych w Polsce, kiedy gazety były jak dziś jeszcze w krajach kapitalistycznych, prywatną własnością kapitalistów, przedsiębiorstwami kapitalistycznymi, które oszukiwały czytelnika, demoralizowały go wulgarną sensacją i odwracały jego uwagę od zagadnień politycznych, od walki klasowej. Jak dziś usiłują to czynić w krajach kapitalistycznych, przedsięwzięli kapitalistyczni, które oszukiwały czytelnika, demoralizowały go wulgarną sensacją i odwracały jego uwagę od zagadnień politycznych, od walki klasowej.

Imponujący jest obraz rozwoju prasy polskiej. Pamiętamy jeszcze czasy rządów burżuazyjnych w Polsce, kiedy gazety były jak dziś jeszcze w krajach kapitalistycznych, prywatną własnością kapitalistów, przedsiębiorstwami kapitalistycznymi, które oszukiwały czytelnika, demoralizowały go wulgarną sensacją i odwracały jego uwagę od zagadnień politycznych, od walki klasowej. Jak dziś usiłują to czynić w krajach kapitalistycznych, przedsięwzięli kapitalistyczni, które oszukiwały czytelnika, demoralizowały go wulgarną sensacją i odwracały jego uwagę od zagadnień politycznych, od walki klasowej.

Imponujący jest obraz rozwoju prasy polskiej. Pamiętamy jeszcze czasy rządów burżuazyjnych w Polsce, kiedy gazety były jak dziś jeszcze w krajach kapitalistycznych, prywatną własnością kapitalistów, przedsiębiorstwami kapitalistycznymi, które oszukiwały czytelnika, demoralizowały go wulgarną sensacją i odwracały jego uwagę od zagadnień politycznych, od walki klasowej. Jak dziś usiłują to czynić w krajach kapitalistycznych, przedsięwzięli kapitalistyczni, które oszukiwały czytelnika, demoralizowały go wulgarną sensacją i odwracały jego uwagę od zagadnień politycznych, od walki klasowej.

Imponujący jest obraz rozwoju prasy polskiej. Pamiętamy jeszcze czasy rządów burżuazyjnych w Polsce, kiedy gazety były jak dziś jeszcze w krajach kapitalistycznych, prywatną własnością kapitalistów, przedsiębiorstwami kapitalistycznymi, które oszukiwały czytelnika, demoralizowały go wulgarną sensacją i odwracały jego uwagę od zagadnień politycznych, od walki klasowej. Jak dziś usiłują to czynić w krajach kapitalistycznych, przedsięwzięli kapitalistyczni, które oszukiwały czytelnika, demoralizowały go wulgarną sensacją i odwracały jego uwagę od zagadnień politycznych, od walki klasowej.

stwie socjalistycznym, w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, gdzie wydanki na oświatę i kulturę zajmują pierwsze miejsce w budżecie państwa, które w ciągu 33 lat swego istnienia stało się państwem produkującym i najbardziej uświadomionej kultury. Czerpiemy wzory dla siebie w Związku Radzieckim, który zwycięsko realizuje stalinowski plan przekształcenia przyrody w służbę człowiekowi, który pierwej zastoso-
wał energię atomową dla celów pokojowego budownictwa i który pierwszy wysunął — w interesie całej ludzkości — żądanie zakazu użycia broni atomowej dla celów niszczycielskich.

„Cechą znamiennej przeżywanego przez nas okresu — mówi Prezydent Bierut — jest to, że nie wybrane tylko warstwy i nie wyjątkowe postacie, nie indywidualni bohaterowie, ani elita wytrawnych smakoszy wiedzy, sztuki czy kultury działają dziś na potęgę, sejmie dziejowych przemian w życiu narodów.”

Cechą znamiennej tego okresu jest właśnie to, że miliony najprostszych ludzi weszły na tę scenę życia publicznego, że pragnęła stać się czynnymi, a nie biernymi tylko jej uczestnikami, że stają się one stopniowo świadomymi i twórczymi czynnikami dzieł.”

Przeprowadzimy „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy” — pod znakiem walki o pokój. Uczymy się tak dlatego, że walka o pokój jest dziś podstawowym, najważniejszym, najpilniejszym zadaniem każdego narodu i każdego człowieka.

Podczas, gdy w ZSRR podnosi się teraz corocznie ilość zatrudnionych o 2 miliony ludzi i dokonuje się coraz nową obniżką cen, podczas, gdy zmora bezrobocia zniknęła z powierzchni życia krajów demokracji ludowej i rośnie dobrobyt i kultura ich mas pracujących, w Stanach Zjednoczonych liczba bezrobotnych i pół-bezrobotnych wynosi 18 milionów, a w krajach zmarszczonych Europy Zachodniej 6 milionów ludzi, przy czym zamierają tam coraz nowe fabryki i całe gałęzie przemysłu, obniżają się poziom życia i mas pracujących.

Oto skąd rodzi się strach imperialistów amerykańskich przed jutrem. Oto skąd rodzi się w Stanach Zjednoczonych historyczna kampania przeciw „czerwonej niebezpieczeństwu”.

Oto źródło zwierzęcego strachu za chodnio-europejskich wasali imperializmu nie tylko przed klasą robotniczą, ale i przed postępowymi uczone, czego wyrazem jest usunięcie przez rząd francuski prof. Joliot-Curie ze stanowiska komisarza do badań nad energią atomową.

„Ale, gdy stwierdzamy, że ta historyczna polityka imperializmu jest wyrazem jego słabości, nie chcemy przez to bynajmniej powiedzieć, że polityka ta nie jest niebezpieczna. Świadomość bliskiego końca budzi w obozie imperialistycznym desperackie tendencje ryzyka. Jak zbrodniarz skazany na śmierć, tak trusty amerykańskie, nad którymi historia wydała

już wyrok, chciałyby całą ludzkość pociągnąć za sobą w przepaść, chciałyby pchnąć świat w nową wojnę.

Dlatego właśnie walka o pokój jest dziś zadaniem tak doniosłym i tak pilnym.

Z takiego stanu rzeczy wynika dla nas jasne zadanie, razem z bratnimi krajami demokracji ludowej, z Niemiecką Republiką Demokratyczną i Chinami Ludowymi, musimy skupić się mocniej niż kiedykolwiek wokół Zw. Radzieckiego, i potęgą nie wzruszonej opoki pokoju i postępu. Kiedy nasi bracia, robotnicy krajów kapitalistycznych, odmawiają wyładowania broni amerykańskiej i produkcji sprzętu wojennego, ponosząc w tej walce ofiary krwi i życia, my w Polsce Ludowej — musimy stannie podnosić wydajność i dyscyplinę pracy, pracować szybciej i lepiej, podnosić naszą wiedzę i kulturę, żeby coraz bardziej uświadomić sobie, że to jest nasz kraj, który jest przodującym światem wielkiego obrotu pokoju.

Za kilka dni rozpocznie się u nas zbieranie podpisów pod apel światowego komitetu bojowników o pokój. Apel ten żąda zakazu broni atomowej i piętnuje jako zbrodniarzy wojennych ten rząd, który pierwszy użył broni atomowej w celach wojennych. Apel ten, prosty i dla każdego zrozumiały, posiada ogromną siłę mobilizującą. Wdruje on już po całym świecie i stuka do wszystkich drzwi. Układają się pod nim podpisy mężczyzn i kobiet, robotników i chłopów, uczonych i artystów, komunistów, demokratów i katolików, ludzi różnych zawodów, różnych przekonań, różnych narodowości i ras. Miliony, setki milionów podpisów oznaczają będą zmobilizowanie całej ludzkości przeciwko atomowemu awanturkowi, oznaczają, że to cała ludzkość zdecydowana jest przeciwko imperialistom pod sąd, jako zbrodniarzy wojennych.

Wkrótce złożymy i my, Polacy, naszą swoją pod Apellem Sztokholmskim. Staniemy do tego apelu bojowników o pokój wszyscy, którym drogi jest nasz kraj ojczysty i nasze wspaniałe budownictwo, wszyscy, którzy chcemy w pokoju budować Polskę Ludową, kulturalną i szczęśliwą.

Wczorajsze potężne manifestacje 1-Majowe, w których dominowało hasło walki o pokój, wyraziły dobitnie postawę i wolę naszego narodu. Niechże pracownicy naszej oświaty, nasi literaci i artyści, pracownicy naszej prasy i całego naszego frontu kulturalnego podtrzymują i rozplaminiają tę wolę. Niech pomogą przekuć ją we wszystkich dziedzinach naszego życia w codzienny czyn na rzecz Polski Ludowej i Pokoju.

Stojmy w pierwszych szeregach wielkiej międzynarodowej batalii o pokój. Wygramy tę batalię, bo o pokój czynem walczyć będzie cały naród polski, bo o pokój walczą wraz z nami ludy wszystkich krajów, bo na czele tej światowej walki stoi potężny i czujny Związek Radziecki.

TYDZIEŃ OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY

O kadry Planu 6-letniego

Plan 6-letni stawia przed szkolnictwem zawodowym wielkie i odpowiedzialne zadanie. Potrzeba nam bowiem nie tylko inżynierów, ekonomistów czy lekarzy, potrzebujemy także dziesiątki tysięcy techników, planistów, księgowych, pracowników administracji gospodarczej, handlu, społecznego itd. Dostarczyć ich muszą szkoły zawodowe.

Według dotychczasowych danych stan zatrudnienia w całej gospodarce socjalistycznej wzrósł w roku 1955 o około 60 proc. w porównaniu z rokiem 1949. Aby zapewnić stały dopływ fachowców, których brak już dziś daje się odczuwać — szczególnie w przemyśle — szkolnictwo zawodowe musi przegonić w zawodach nierolniczych około 900 tys. robotników i około 100 tys. techników.

W Polsce kapitalistycznej istniał niezdrowy stosunek ilościowy absolwentów średnich szkół zawodowych i szkół wyższych. Wnosił on mniej więcej 1:1. W Planie 6-letnim, na tysiąc absolwentów szkół wyższych, musi wyjść 5 tys. ze szkół zawodowych.

Absolwenci szkół zawodowych mają szerokie możliwości wykorzystania swoich kwalifikacji w zawodach przez nich obranych. Nowa ustawa o planowym zatrudnieniu absolwentów średnich szkół zawodowych, daje każdemu gwarancję otrzymania pracy natychmiast po skończeniu szkoły zgodnie z kierunkiem wykształcenia i zgodnie z potrzebami gospodarki narodowej. Podkreślić tu należy, że przydzielanie absolwentów pracy nie będzie odbywało się w sposób mechaniczny. Kierownictwo do pracy obywateli będzie zgodne z zamiłowaniem, uzdolnieniami, a także przy uwzględnianiu warunków rodzinnych absolwenta.

W okresie najbliższego 6-letnia pewne dziedziny gospodarki zostaną rozbudowane więcej, inne mniej. Dlatego też szkolnictwo zawodowe będzie rozbudowywać szkoły odpowiednich specjalności, ograniczając dopływ kandydatów do zawodów „przeludnionych”. Obecnie, na przykład, mamy dość ludzi wykształconych dla przemysłu odzieżowego, konfekcyjnego, włókienniczego, a brak nam bardzo fachowców w przemyśle węglowym, hutniczym, energetycznym, chemicznym. Do takich więc szkół powinna iść młodzież, nie wyłączać dziewcząt. Należy bowiem radykalnie zerwać z przestarzałymi pojęciami, że dziewczęta mogą się kształcić tylko w gotowaniu

i szyciu. Nasze przedwiośnie pracy: tkaczki, traktorkistki, murarki, kobiety - tokarze i kobiety - monterzy dowodzą, czym jest praca kobiet w tych zawodach nie jest gorsza od pracy mężczyzn.

Szkolnictwo zawodowe uczyniło już w Polsce w okresie powojennym duży krok naprzód. W końcu roku 1949 szkoły zawodowe liczyły 400 tys. uczniów, co w porównaniu ze stanem przedwojennym stanowi wzrost przeszło dwukrotny.

Rozwój zaznacza się także w powstawaniu szkół nowego typu i nowych kierunków, jak specjalne szkolnictwo dla górnictwa węglowego, hutnictwa, przemysłu włókienniczego, mineralnego, papierniczego i innych.

Powstały nowe szkoły, jak np. Technikum kształcące dorosłych robotników w zawodzie technika. Powstały szkoły przysposobienia przemysłowego, skupiające młodzież wiejską, zapewniające jej bezpłatne całkowite utrzymanie i ubranie.

Odpowiednia organizacja szkół zawodowych, powiązanie ich z zakładami pracy daje młodzieży możliwość nabycia praktycznych umiejętności w danym zawodzie, zaznajamia ją z procesami produkcyjnymi, wdraża do współzawodnictwa i socjalistycznej dyscypliny pracy. Pozwala także młodzieży próbować swych sił w kierunku racjonalizatorstwa i wynalazczości.

Zadania, jakie szkolnictwu zawodowemu postawił plan 3-letni, zostały w wielu wypadkach przekroczone. Obecnie szkolnictwo to przysposobi do realizacji zadań przypadających na rok bieżący, jako pierwszy rok Planu 6-letniego. Potrzeba nam ogromnej masy ludzi, którzy potrafią budować nowoczesne fabryki i wygodne domy, ludzi, którzy potrafią pracować przy obsłudze nowych maszyn i ulepszonych narzędzi. Potrzebujemy dobrych pracowników dla sklepów państwowych i spółdzielczych, brak nam maszynistów kolejowych i kierowców. Z każdym rokiem potrzeby te będą rosły, bowiem z każdym rokiem będą powstawały nowe zakłady pracy, do których nie może zabraknąć załogi.

Szybkie uzupełnienie dołków w kadrach fachowców, powiększenie ich liczby stosownie do rozwoju naszej produkcji, planowe ich rozmieszczenie są podstawowymi warunkami realizacji Planu 6-letniego.

B. N.

Rząd francuski po stronie zbrodniarzy wojennych

Dalsze echa usunięcia prof. Joliot-Curie

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, depulowany komunistyczny Garudy, na wtorkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego zażądał wyznaczenia na wtorek przyszłego tygodnia dyskusji nad interpelacją w sprawie usunięcia prof. Joliot-Curie ze stanowiska komisarza dla spraw energii atomowej.

Na wniosek rządu, mechaniczna większość sprzeciwiła się temu żądaniu.

Garudy podkreślił olbrzymie zasługi prof. Joliot-Curie stwierdzając, że synonimem uczonemu poczytano wiodącemu za przestępstwo fakt, iż odmówił on wydania owoców swej wiedzy w służbę śmierci.

Sprawa jest jasna — oświadczył mówca. — Joliot-Curie odmówił pracy na cele wojenne i — został odwołany. A zatem rząd chce pracować na cele wojenne. Joliot-Curie złożył pierwszy podpis pod Apellem Sztokholmskim, uznającą rząd, który by pierwszy użył bomby atomowej. Joliot-Curie został odwołany. Rząd francuski obawia się więc, że właśnie jego protektorzy użyją pierwsi broni atomowej. Rząd francuski staje po stronie zbrodniarzy wojennych.

Nie ustaje fala protestów przeciw-

ko postępowaniu rządu wobec prof. Joliot-Curie. W akcji protestacyjnej uczestniczą zwiraki zawodowe, organizacje demokratyczne, stowarzyszenia młodzieży i kobiet, liczne osobistości z całego świata.

PRAGA (PAP). — Związek Dziennikarzy Czechosłowackich w telegramie do rządu francuskiego wyraża głębokie churzenie z powodu decyzji tego rządu w sprawie usunięcia prof. Joliot-Curie ze stanowiska komisarza dla spraw energii atomowej.

Zdradziecki rząd we Francji likwiduje rodzimy przemysł lotniczy

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego toczyła się ostatnio dyskusja nad interpelacją w sprawie sytuacji, w jakiej znalazł się francuski przemysł lotniczy, podporządkowany wymaganom USA.

384 głosami przeciwko 179 — reakcyjna większość odrzuciła wniosek komunistyczny, domagający się przyznania odszkodowania robotnikom za kłopoty Smeeta oraz wywołujący rząd do cofnięcia zwolnień z pracy.

Następnie reakcyjna większość 362 głosami przeciwko 179 wyraziła zgodę na zaufanie, zezwalając mu na zwalnianie z pracy personelu fabryk lotniczych „w ramach planu rządowego”, przy czym zwalniani mają

być przede wszystkim pracownicy, którzy przeciwstawiają się produkcji na cele obrony narodowej.”

Serdeczna depesza metalowców Lipska do metalowców polskich

WARSZAWA (PAP). — Z okazji Świąta 1 Maja, metalowcy polscy wysłali pozdrowienia do metalowców Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a jednocześnie otrzymali serdeczny list od kierownictwa przemysłowego związku zawodowego metalowców m. Lipska.

„W imieniu 50.000 robotników zorganizowanych w naszym związku — czytamy m. in. w liście metalowców lipskich — zapewniamy Was, że granice na Odrze i Nysie są dla nas granicami przyjaźni i pokoju. Ślubujemy z okazji 1 Maja jeszcze bardziej wzmocnić walkę z podżegaczami wojennymi.”

Produkujemy coraz więcej zapalek

WARSZAWA (PAP). — W I kwartale r. b. plan produkcji zapalek wykonano w 101 proc. Stanowi to 115 proc. produkcji za I kwartał ub. roku oraz 94 proc. całorocznej produkcji w 1938 roku.

Powojenna produkcja Państwowego Monopolu Zapalczanego nie tylko całkowicie zaspokaja zapotrzebowanie rynku krajowego, ale pozwala na znaczny eksport zapalek za granicę. Zapalki nasze poza Europą znajdują odbiorców na rynkach azjatyckich i afrykańskich.

Pożyczka państwowa w ZSRR

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi: W celu włączenia środków pieniężnych ludności do dalszego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR, Rada Ministrów ZSRR postanowiła emitować 5 pożyczek państwową odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w sumie 20 miliardów rubli na lat dwadzieścia. Obligacje pożyczki i związane z nimi premie są wolne od państwowych i miejscowych podatków i opłat.

1 Maja na Czerwonym Placu

Dnia 1 maja odbyła się na Placu Czerwonym w Moskwie deflata wojskowa i wieloletnia manifestacja mas pracujących stolicy radzieckiej.

Nad Moskwą — błękitne, rozświetlone niebo. Łopocze na wietrze flaga państwowa ZSRR, zatknięta na kopule gmachu Rady Najwyższej. Na fasadzie gmachu, w obramowaniu z czerwonych sztandarów — portrety wielkich wodzów narodu radzieckiego, twórców państwa socjalistycznego, Lenina i Stalina. Na transparentach widnieją hasła Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Przeznaczone dla gości trybuny Mauzoleum wypełniają najeśli ludzie Moskwy: robotnicy, uczeni, działacze kultury — ludzie, którzy z nie słabnącą ofiarnością i zapalem wnoszą swój wkład w dzieło budowy komunizmu.

Na uroczystości obecni są przedstawiciele krajów demokracji ludowej — Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, wielkiego narodu chińskiego, delegacja Ludowo - Demokratycznej Republiki Koreańskiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przedstawiciele francuskich i włoskich związków zawodowych, delegacje robotników angielskich, goście z zachodnich stron Niemiec, z Austrii i innych krajów.

Za dwie minuty dziesiąta. Na trybunie wstępuje wódz narodu radzieckiego, JÓZEF STALIN oraz kierownicy rządu radzieckiego i partii bolszewickiej. Na Placu Czerwonym od kręca do kręca zrywa się burza owacji.

Po inspekcji wojsk zbliża się do mikrofonu, przyjmujący deflata generał armii, Sergiusz Sztienenko, który w imieniu rządu radzieckiego i Komitetu Centralnego WKP (b) składa gratulacje z okazji Świąta Pierwszomajowego żołnierzom Armii Radzieckiej, masom pracującym Związku Radzieckiego, gościom, którzy przybyli do Moskwy z zagranicy na uroczystości pierwszomajowe. Gen. Sztienenko stwierdza, że narodził się radziecki pod kierownictwem partii Lenina — Stalina obchodzi Świąto Pierwszomajowe w warunkach nowych zwycięstw: w ciągu ubiegłych pięciu powojennych lat kraj radziecki nie tylko odbudował swą gospodarkę, lecz przekroczył poziom przedwojenny. Na straży zdobycy narodu radzieckiego, na straży pokoju stoi Armia Radziecka i Marynarka Wojenna ZSRR.

Gen. Sztienenko wznosi okrzyk na cześć wielkiego narodu radzieckiego i jego Sił Zbrojnych, na cześć rządu radzieckiego, partii bolszewickiej, na cześć ukołchanego wódza i nauczyciela ludzi radzieckich, Józefa Stalina.

Rozlega się uroczyste dźwięki hymnu państwowego ZSRR, grzmia salwy artyleryjskie. Po Placu Czerwonym defilują oddziały wojskowe — słuchacze akademii i szkół wojskowych, piechota, artyleria, marynarka. Rozlega się chrząst przeciągających czołgów.

Po błękitnym niebie płyną ciężkie samoloty, błyskawicznie śmigają samoloty odrzutowe. Rozpoczyna się manifestacja mas pracujących stolicy radzieckiej.

Przedem, wznosząc wysoko atlasowy sztandar Moskwy, na którym blizszy, przynajmniej mieszkańcom miasta w nagrodę za bohaterstwo, order Lenina, kroczą młode, szerszące pokolenie narodu radzieckiego — pionierzy. Dzieci podnoszą wysoko w górę bukiety kwiatów i entuzjastycznie witają Stalina. Za nimi idzie młodzież — 24 tys. członków moskiewskiego to-

warzystw sportowych. Jedwab niesionych przez nich sztandarów lśni wszystkimi kolorami tęczy.

Jak w bajecznym kalejdoskopie przeobraża się wygład placu. Niby pokryta wielobarwnym kwiecim łaka, mienia się wzory tkanin, niesionych przez tkaczki słynnej moskiewskiej „Trechorki”.

Obok — robotnicy fabryki przyborów precyzyjnych „Kalibr” niosą transparent z napisem: „Przedsiębiorstwo zespołowej pracy stachanowskiej” — cała załoga fabryczna opanowała bowiem najbardziej wydajne metody pracy. Następna kolumna — to uczeni: pracownicy Wszechzwiązkowej Akademii Nauk.

Idą budowlani, niosąc wysoko nad głowami panoramę Moskwy, widnieją na niej wieżowce, wielopiętrowe domy mieszkalne, budynki szkolne, parki... Na przedzie płyną portrety wielkiego Stalina — promotora generalnego planu socjalistycznej przebudowy stolicy radzieckiej.

Manifestanci niosą też sztandary Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Albanii, Korei oraz Chińskiej Republiki Ludowej, portrety wybitnych działaczy krajów demokracji ludowej oraz portrety wódza zwycięskiego narodu chińskiego, Mao Tse - tunga.

Na jednym z plakatów widnieją słowa Mao Tse - tunga: „Marks, Engels, Lenin i Stalin dali nam oręż. Oręż ten — to nie karabiny maszynowe, lecz marksizm — leninizm”.

Manifestanci niosą również tysiące plakatów, wyrażających szczere uczucia przyjaźni, łączące naród radziecki z masami pracującymi całego świata oraz nieustającą walkę o trwały pokój na świecie.

Przez wiele godzin trwała manifestacja na Placu Czerwonym. Była to manifestacja triumfu i chwwały narodu radzieckiego, wiernego ideom komunizmu, ideom Lenina — Stalina.

Wzorem dla nas Wielki Związek Radziecki

Osiągnięcia nasze wyniki dzięki temu, żeśmy czerpali i czerpiemy wzory dla siebie w pierwszym pa-

Niezapomniana wizyta

Dzieci z całej Polski w gościnie u Prezydenta Bieruta

Fontanna przed białym pałacem szumiała cicho, rozpryskując drobne, łezkowe krople. Klomby czerwonych tulipanów wyglądały jak objęte płomieniem, a wielki park nacił zielonym chłodem, zapachem czerechwy, ptasim śpiewem.

Pięknie, jak w bajce — szepnęła Marysia Sielska z Zależa pod Katowicami do przyjaciółki, również ślaczki, Aliny — a przecież to wszystko rzeczywistość...

Najprawdziwsza rzeczywistość, że w przeddzień 1 Maja Prezydent Bierut, wraz z członkami Rady Państwa, Biura Politycznego i Rządu, podejmował w Belwederze 500 dzieci, najłepszych uczniów szkół podstawowych z Warszawy oraz województw: warszawskiego, łódzkiego, poznańskiego, wrocławskiego, śląskiego — dąbrowskiego i krakowskiego.

Bliski, serdeczny kontakt nawiązany został natychmiast od pierwszego uśmiechu Prezydenta Bieruta, od Jego pierwszych słów. Dzieci miały nieomylnie wyznaczyć, jeśli chodzi o to, kto je kocha...

— Cieszy mnie bardzo, że mogę was gościć u siebie, drogie dzieci — mówił Prezydent. — Cieszy mnie to tym bardziej, iż wiem, że należycie do tej grupy młodzieży, która do brzo się uczy, że jestecie przodownikami w nauce. Przodownicy w nauce — to przyszli przodownicy w pracy. Polska Ludowa czerpie z waszą pracę.

Zapadały głęboko do serc słowa: — Pracy w Polsce jest dużo. Cała Polska na was czeka — wy jesteście naszą nadzieją. Chciejlibyśmy, abyście byli naszą dumą i chlubą...

— Nasz kochany Prezydent, niech żyje! — wołają dzieci. I otaczają „swojego” Prezydenta ciasnym kołem, bo każde chce być jak najbliżej...

— Kochany Prezydencie — mówi 10-letnia Danusia Bedyk, córka b. formala — składamy ci kwiaty, zerwane w spółdzielni produkcyjnej w Wionczynie... — płyną proste dziecięce słowa, w których jest wdzięczność za to imię, nowe życie, które ma w Polsce Ludowej chłopie.



Rój chłopców otoczył Marszałka Rokossowskiego

Foto AR

dziecko, za jasną przyszłość, stojąc przed nim.

Bukiet czerwonych róż wręcza Prezydentowi Urszula Podgórska z Łodzi, córka robotnicy — dziewczynki.

Urszula jest mała, ma niebieskie oczy, okolonie długimi, czarnymi rzęsami i bardzo uroczą miną, gdy mówi Prezydentowi o zobowiązaniach, jakie ponosi cała szkoła Nr 44 w Łodzi: będa pracować nad sobą i pomagać kolegom starszym, „żeby nie było dwóch”.

Pięknymi alejami belwederskiego parku przechadza się Prezydent, przechadzają się członkowie Biura Politycznego i Rządu — każdy z nich otoczony tłumem dzieci.

Starsi chłopcy cisną się wokół Marszałka Rokossowskiego, Mają z nim swoje „męskie” tematy. Oczy-

wicie — wojsko. Chcą być oficerami Polski Ludowej. O szkole kadetów marzy Bolesław Malecki z Białego Kamienia k. Wałbrzycha i Józef Wesół, syn repatrianta z Belgii i Alojzy Krajewski, którego matka jest majstrem włókienniczym w Łodzi. Marzy o niej tyłu chłopców i tak gorąco proszą Marszałka o wstawiennictwo, że — jak śmieje się Marszałek Rokossowski — chyba trzeba będzie otworzyć całą nową klasę...

— A ja chcę być inżynierem — zwierza się Marszałkowi Zambrowskiemu młody harcerzyk — Ignas Walowski z Żoliborza. I chce budować kanał Odra — Dunaj...

— Ho, ho — to masz ambitne plany — uśmiecha się Marszałek Zambrowski.

Potem dzieci poplują się tańcami.

śpiewem, deklamacją. Waldemar Skiba z Warszawy, pięknie deklamuje „Pieśń o odbudowie”, Leopolda Lewina.

„Ojciec wplątany w sieć trusztowania, Dla prostych ludzi rozjaśnia [wnętrze, Na coraz wyższym i wyższym [piętrze, Kielnia skanduje rytym [zmartwychwstania, A syn — architekt w przestrzeni [biekita, Wkreśla wiertarki, dźwigi i [krany, Rzuci na karton wizję i plany, Wiza za wiza, cegła do cegły — Tak się buduje kraj [niepodległy”

Pięknie deklamuje młody Waldemar, i zastanawia się w słowa wiersza dzieci. Robotnicze i chłopskie dzieci, które władza ludowa otacza tak serdeczną troską i którym otwiera nieograniczony dostęp do wiedzy. Robotnicze i chłopskie dzieci, z których wyrastają nowe kadry lekarzy, inżynierów, oficerów...

— Wy jesteście naszą nadzieją — powiedział Prezydent Bierut, 500 młodych przodowników w nauce opuszczało Belweder z mocnym postanowieniem: że tej pokładanej w nich nadziei nie zawiodą.

Bgr.



Prezydent Bierut w serdecznej rozmowie z dziećmi

Foto AR

„WSZYSTKICH OŻYWIĄ majowy duch”

Z literatury pierwszomajowej nadesłanej przez Czytelników „Głosu Robotniczego”

Wśród korespondencji, które napływały do naszej redakcji, przynosi nam pocztą i listy o niecodziennej zgodzie treści. Dzieje się to zwłaszcza wtedy, gdy zbliża się jakaś uroczysta rocznica, poważne wydarzenie w sferze międzyrodzimej czy wewnętrznej, wielkie święto itp. Tak było np. przed 70 rocznicą urodzin Józefa Stalina. Począł dostarczać nam wówczas niezwykle liczną ilość listów, w których czytelnicy „Głosu Robotniczego” manifestowali uczucia czci i głębokiej miłości dla Wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu — przywódcy całej ludzkości w walce o pokój, wolność i sprawiedliwość społeczną.

Bogata jest również korespondencja, związana z tegorocznym obchodem Święta 1 Maja. Robotnicy i chłopcy, którzy wspaniałymi zobowiązaniami i produktownymi uczcili Wielki Dzień solidarności międzynarodowego proletariatu — Święto Pracy — Święto Pokoju — nie tylko w imponującym pochodzie Pierwszomajowym objawili swą głęboką radość ze wzrostu siły światowego obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. Wiele z naszych czytelników szukało jeszcze innego wyrazu dla uczczenia Święta Pierwszomajowego. Pragnąc utrwać na długo w pamięci Dzień 1 Maja poświęcili mu własne wiersze. Nie mamy zamiaru oceniać tutaj tych utworów od strony artystycznej, ta pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia. Nie o laur poetycki jednak chodziło ich autorom: o to, po prostu postanowili wyrazić na piśmie — tak, jak umiają i potrafili — uczucia, które w związku z tegorocznym 1 Majem przepełniały ich umysły i serca.

Miłość do ludowej ojczyzny, budującej lepsze, socjalistyczne jutro, wiera w ostateczne zwycięstwo sił pokoju na świecie przebiega z nieszczęśliwym wierszem Jerzego Kosowskiego, pracownika TOR-u, Nowolki 73:

Dzień zamknięty fabryki, gwar brzmi na ulicach, Świątym 1 Maja, dzień wielkiego Święta, każdy się nim raduje i każdy zachwyca i każdy go na długo w serca zapamięta.

Wielki wkład naszej pracy podziwia świat cały, widząc lasy kominów, fabryki, zakłady.

Budujemy ojczyznę swym trudem niemym — gdy wzmożemy wysiłki — wróg nam nie da rady.

Oto nasza odpowiedź wszystkim podlegaczom, którzy lubią się bombką atomową chwalić: będziemy z wami walczyć swą wytrwałą pracą, pracą — walką o pokój, To cios w imperializm!

A oto pełne radości stroki pierwszomajowe ucznia łódzkiej szkoły podstawowej, Stefana Lenczy:

Słońce wolności się wznosi wysoko nad cały kraj, a kraj w czerwieni sztandarów świeci dziś 1 Maj!

W powietrzu białe gołębie wlatują ze wszystkich stron, wieszcząc narodom — pokój, a podlegaczom — zgon...

W wierszu, zatytułowanym „Do uczestników pochodu 1-Majowego”, pisze czytelnik, podpisany monogramem H. O.:

Stoją w bezruchu wrzeczona i krosna, nie targa nimi motorów szum, a ulicami brzmi pieśń radości i płynie fala radości tłum.

Kobieta, dziecko, młody i stary twarze w uśmiechu, pogodny wzrok, góra nad nimi płyną sztandary, a oni dumnie idą krok w krok.

Dzień nasze święto, bracia rodacy, ożywia wszystkich majowy duch, jutro z radością stanem do pracy, maszyny fabryk posłamy w ruch.

Młoty w swe twarde schwytny ręce, by w rytmie pracy utrzymać krok pracując szybciej, lepiej i więcej, znów się spotkamy na przyszły rok.

Donosząc z dumą o przedterminowym wykonaniu zobowiązań pierwszomajowych, Stefan Żelazko, robotnik z PPB, kończy swój wiersz następującą zwrotką:

Mierzmy swe siły według zamiarów, więc, aby szybciej dotrzeć do celu, zwyciężymy pracą spisek dolarów i osiągniemy pokój — dla milionów wielu...

Nawiązując do dawnych obchodów pierwszomajowych, wspominając o przedwojennych, kłwawych 1 Majach, pisze Eugeniusz Zarzycki (zamieszkały w Łodzi, ul. Zgierska 10) o tegorocznym, radosnym obchodzie Święta Pracy — Święta Pokoju:

Pierwszy Maja — niech żyje! To hasło dziś obiega świat cały bez wyjątku, obiega całą Polskę!

Wyjdź na ulicę, zobacz: idą w jednym szeregu robotnicy i chłopcy z naszym ludowym wojskiem!

Idą starzy i młodzi. Jedno hasło ich łączy, włókiennicy, naukowców, metalowców i tkaczy, a z wszystkich ust dobywa się ku słoncu potężna pieśń pokoju, wolności oraz pracy...

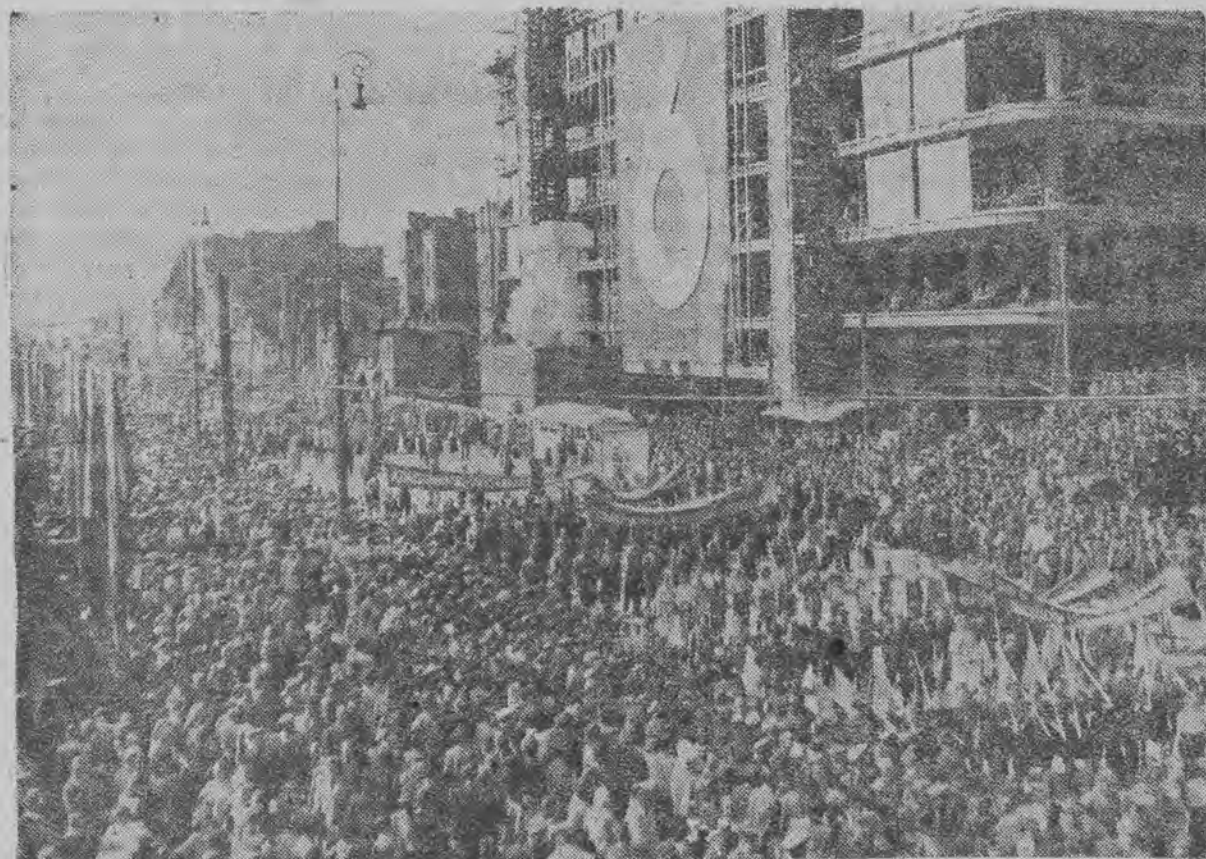
Oprócz listów z wierszami od robotników i młodzieży szkolnej otrzymaliśmy również wiersz pt. „1 Maja”, który wyszedł spod pióra naszego korespondenta z terenu wiejskiego, Czesława Grzegorskiego. Zamieszczamy poniżej początkowy fragment tego wiersza:

1 Maja — rano pójdziemy razem, mam, w pochodzie ulicami i razem z nami pójdą Stacho i Natka, wuj, bracia oraz tatka —

wszyscy, gromadą, razem całym światu pokażem, ile w nas siły mocy, ile to ludzi już kroczy pod tym Czerwonym Sztandarem...

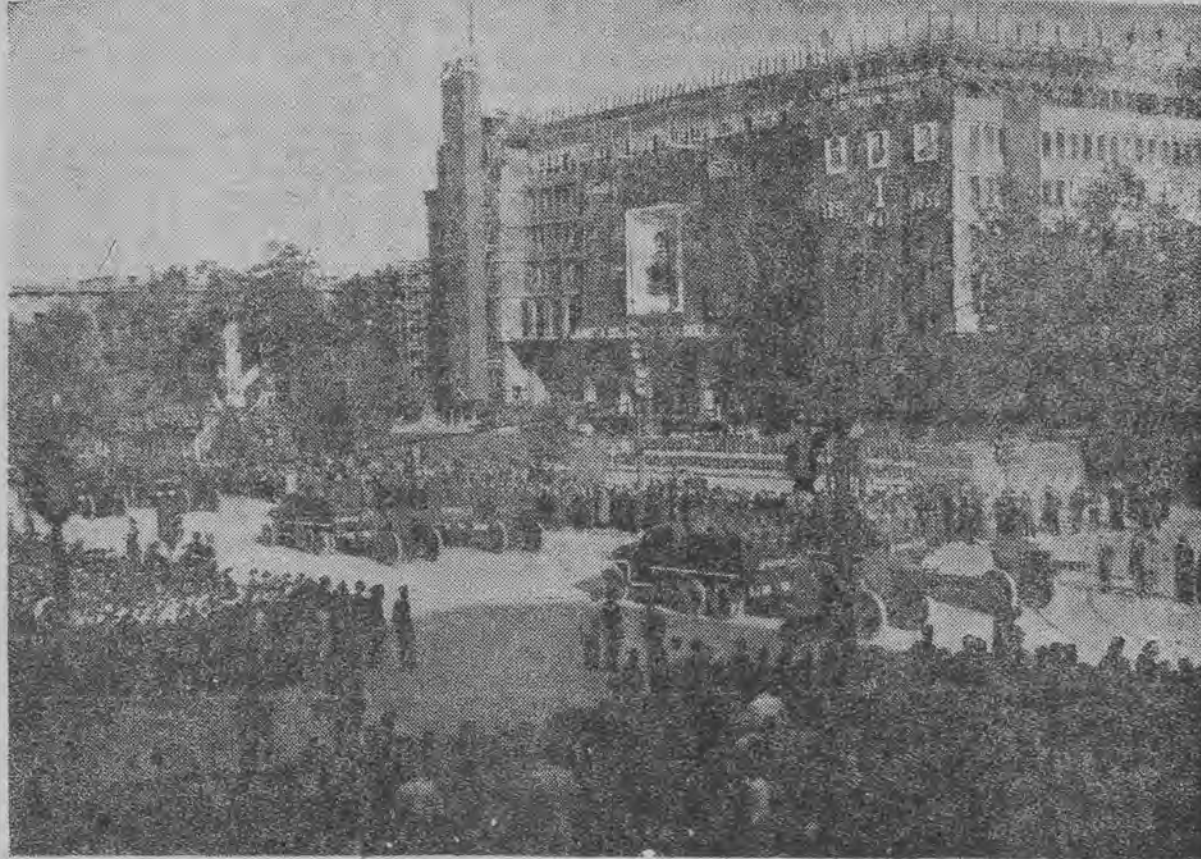
Cała wyżej przytoczona korespondencja wierszowana wpłynęła do redakcji przed 1 Majem. Wspominamy o tym dlatego, iż nastroj radości, wesołości i dumy, jaki panował w tego rocznym pochodzie pierwszomajowym, znacznie przekroczył oczekiwania, jakiego się spodziewali po nim w swych wierszach wyżej wymienieni robotnicy, chłopcy i młodzieźowi czytelnicy „Głosu”.

WSPANIAŁY POCHÓD PIERWSZOMAJOWY W STOLICY



Fragment manifestacji w Alejach Jerozolimskich

Foto AR



Defilada wojskowa wzbudziła entuzjazm tłumów

Foto AR

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publiczn.
12 — „Głos Radomszczański”
13 — Powiat. Komenda M.O.
27 — Szpital Powiatowy
35 — Komitet Powiat. PZPR
51 — Miejski Komisariat M.O.
91 — Starostwo Powiatowe
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego”
Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12,
czynna codziennie w godz. 9—16.

Polikarp
z Kowalowca
ma głos...



Z przykrością należy stwierdzić, że niektórzy pracownicy placówek detalicznych PSS-u w Radomsku źle pojmują swe obowiązki i lekceważą je. Ich stosunek do klientów jest b. często niewłaściwy.

Przed kilku dniami spotkałem się z przyjaciółką mojej żony, panią Agatą, niejaką obywatelką B., zamieszkałą przy ul. Reymonta. Znajoma mojej żony spotkawszy mnie, usilnie prosiła, abym poruszył na t. zw. „forum publicznym” niewłaściwe ustosunkowanie się do klientów pracownika sklepu PSS Nr 27 niejakiego ob. „Rysia”.

Otóż ów „Rysio” postępuje tak, jakby miał kilka latek i bawił się z dziećmi w sklep, a nie był dorosłym człowiekiem, pełniącym poważną, bądź co bądź funkcję pracownika placówki detalicznej PSS, która ma za zadanie zaopatrzenie w artykuły pierwszej potrzeby ludzi pracy.

Gdy przed kilku dniami znajoma mej żony chciała zakupić w powyższym sklepie wiszącą na kółku kielbasę, to spotkała się z dziwnym oporem ob. „Rysia”, który jak na złość akurat tej kielbasy nie chciał jej sprzedać. Znajoma zapytała o przyczynę. Sprzedawca odpowiedział z drwinami, że kielbasa wisi za wysoko, a on nie będzie sięgał, bo może złamać sobie nogę. Rada nie rada znajoma musiała zrezygnować z kupna apetycznego krawka kielbasy.

Mnie się wydaje, że coś tu jest nie w porządku. Kierownictwo PSS, obsadzając placówki masarskie, powinno dobierać ludzi, którzy by właściwie odnosili się do swej pracy i klientów.

Spodziewać się należy, że kierownictwo PSS postara się, aby podobny wypadek nie zaistniał już na terenie tej placówki spółdzielczej.

Wasz Polikarp

Z obrad Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku omówiono szereg aktualnych spraw bieżących. Sprawozdanie z działalności Powiatowej Rady Narodowej za rok 1949 złożył przewodniczący prezydium ob. Drzazga. Zaznaczył on między innymi, że Powiatowa Komisja Kontroli Społecznej nie potrafiła utrzymać ścisłego kontaktu z Gminnymi Radami Narodowymi, na skutek czego działalność tych ostatnich nie była dostatecznie kontrolowana i kierowana. Nie dała pożądaných wyników również praca Komisji Rolnej.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos szereg osób. Dr. Wozniński zwrócił uwagę, że Gminne Komisje Zdrowia z terenu naszego powiatu nie utrzymują należytego kontaktu

Dobrze wypadły zespoły radomszczańskie na I Dziecięcym Festiwalu w Pabianicach

W dniach 28 i 29 kwietnia odbył się w Pabianicach Dziecięcy Festiwal zespołów artystycznych. W eliminacji ogólnie - wojewódzkiej zespoły naszego miasta i powiatu wypadły na ogół nieźle. Wyróżnił się zespół szkoły podstawowej Nr 1, który ładnie odtęczył mazur. Zespół 11-latków wykonał in scenizację „Prześniaczki”. Jednak zespoły radomszczańskie, jak zresztą i inne zespoły dziecięce z naszego województwa, popełniły szereg błędów. Między innymi winny były przyczołować więcej utworów o tematyce społecznej. Spodziewać się należy, że w następnych tego rodzaju imprezach zostanie to uwzględnione.

Miesiąc zbiórki złomu
Wszyscy radomszczanie zbierają cenne odpadki

Począwszy od 24 kwietnia do 24 maja zorganizowany został w Radomsku t. zw. „Miesiąc zbiórki złomu”. W okresie tym Oddział Centrali Odpadków Użytkowych Podzielnica w Radomsku wspólnie z PGS-em, postanowili zebrać i zakupić wszelkie użyteczne odpadki, znajdujące się po zakładach pracy, domach itp. Podzielnica Centrali Odpadków Użytkowych przyjmuje, jak wskazuje sama nazwa, wszelkie odpadki użytkowe, a więc papier, szkło, szmalty, kości itp., a PZGS wyłącznie odpadki metalowe.

Obu instytucjom przyszedł z pomocą niedawno zorganizowany Miejski Komitet Społecznej Zbiórki Odpadków Użytkowych i Złomu. Udział w zbiorce wezmą wszystkie organizacje społeczne i

z Powiatową Komisją Zdrowia, przy Radzie Narodowej. Komisja Gminna winna co pewien okres składać sprawozdanie ze swej działalności. Niestety jednak sprawozdawczość nie była prowadzona bieżąco, co w konsekwencji odbiło się ujemnie na ich codziennej pracy. W dyskusji poruszono również sprawę niszczenia budynków majątku PGR w Lgocie Małej. Należałoby, wykorzystując obecne pogody, przeprowadzić konieczne remonty.

W dalszym punkcie porządku dziennego referent budowlany wydziału powiatowego, ob. Gacka, złożył sprawozdanie z prac wykonanych w ramach funduszu gospodarki mieszkaniowej. Rok ubiegły był pierwszym rokiem planowej akcji remontów kapitałowych w naszym mieście i powiecie. Wyremontowano 28 domów zamieszkałych obecnie przez blisko 1000 osób. W roku bieżącym wyremontowanych zostanie dalszych 29 budynków, co da 689 izb mieszkalnych ludzom pracy. Znaczną część prac remontowych przy budynkach mieszkalnych zlecono wykonaniu Przedsiębiorstwu Budowlanemu.

Ob. Grzesik stwierdził, że należy w jak najszybszym czasie doprowadzić do należytego porządku mosty na drogach polnych w gminie Wielgomłynny. Zwrócono uwagę, że Zarząd Gminy w Wielgomłynach winien natychmiast wystąpić o przyznanie odpowiednich na ten cel funduszy i naprawę mostów przeprowadzić w najbliższym czasie. O ile się da, to jeszcze przed okresem zimy.

Zadania stojące przed spo-

łeczeństwem radomszczańskim w „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy” omówił inspektor szkolny, tow. Taranek. Zaznaczył on, że w Tygodniu tym, ludność miasta i powiatu radomszczańskieg winna dołożyć wszelkich starań, aby planowane imprezy miały masowy charakter. W okresie tym planowane jest zorganizowanie dalszych 86 kursów początkowej nauki czytania i pisanie oraz zakończenie kursów prowadzonych obecnie.

Na zakończenie obrad przewodniczący PRN ob. Drzazga omówił sprawę skupu zboża i sprawę zagospodarowania naszego powiatu w drzewo. Skup zboża przebiega w naszym powiecie dość sprawnie. Zaobserwowano fakt, że niektóre gminy nie wykupują na czas przeznaczonych dla nich ilości drzewa, w związku z czym oddział „Pagedu” w Radomsku ma poważne trudności z magazynowaniem go. Należałoby, aby Zarządy Gmin sprawy tej dopilnowały.

Sabotażysty z „Metalurgii” w Radomsku stanęli przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi

W Sądzie Apelacyjnym w Łodzi rozpoczęła się wczoraj rozprawa o postępowaniu dorocznym przeciwko 7-osobowej grupie, oskarżonej o dokonanie szeregu nadużyć w przemyśle metalowym. Na ławie oskarżonych zasiadli: Jan Leszczyński, Józef Sułek, Jan Tyc, Zenon Mikłasiński, Leonard Taczanowski, Henryk Lasoń i Wacław Sadowski.

Pierwszy akt sprawy rozegrał się już przed sądem w Warszawie, gdzie Bogdan Głuszyński — dyrektor Centrali Zbytu Gwóźdź, Drutu i Narzędzi w Bytomiu i jego zastępca — Eugeniusz Gosiecki oraz urzędnik tejże Centrali — Jan Kidawski, zostali skazani na kary długoterminowego więzienia za bezprawne wystawianie zleceń i faworyzowanie prywatnych odbiorców wyrobów metalowych, za otrzymywanie od nich lukratywne „prowizje”.

Wyroby te pochodziły w większości z zakładów przemysłowych „Metalurgia” w Radomsku. Dalsze śledztwo ujawniło, że po średnikami w szeregu wypadków odpłatnego faworyzowania prywat-

Nowe radioodbiorniki radzieckie

Przemysł radziecki wyprodukował w roku bieżącym setki tysięcy nowych, dostępnych dla najszerszych mas pracujących odbiorników radiowych. W sprzedaży znajdują się już dwa typy nowych radzieckich odbiorników radiowych, wyróżniających się oryginalną i estetyczną formą zewnętrzną oraz silną konstrukcją. Dzięki zastosowaniu specjalnych przyrządów, głos tych odbiorników jest nadzwyczaj dźwięczny i czysty.

Produkcja aparatury radiowej w ZSRR wzrasta w niezwykle szybkim tempie. Fabryki radio we przystąpiły niedawno do masowej produkcji aparatury transmisyjnej i odbiorników dla wsi radzieckiej — kołchozów i sowchozów. Olbrzymią popularnością cieszą się wśród ludności wiejskiej odbiorniki radiowe „Iskra”. W roku bieżącym fabryki radzieckie wyprodukują ponadto poważną ilość nowych aparatów telewizyjnych trzech typów. Największy z nich produkowany jest w leningradzkich zakładach radiowych.

Zlikwidowana zostanie szachownica gruntów we wsiach spółdzielczych naszego powiatu

Celem umożliwienia spółdzielcom produkcyjnym prowadzenia właściwej gospodarki rolnej, Starostwo Powiatowe w Radomsku wszczęło postępowanie w sprawie wymiany gruntów dla zlikwidowania istniejącej t. zw. szachownicy pól.

Scalenie gruntów członków spółdzielni da możliwość stosowania ukojonych metod uprawy gleby. Ponadto członkowie będą mogli zastosować uprawę mechaniczną, wykorzystując traktory i inne maszyny rolnicze, co na gruntach roz-

Miasto i jego Bolączki

Należy naprawić studnię

Przy ulicy Armii Czerwonej w Radomsku znajduje się studnia miejska, z której czerpie wodę większość zamieszkujących tam obywateli. Niestety jednak, z powodu wadliwego urządzenia, czerpanie wody jest utrudnione.

Należałoby, aby Zarząd Miejski, do którego studnia ta należy, już w najbliższych dniach rozpoczął naprawę. Jest to konieczne, zwłaszcza, że zbliża się okres letni, a co za tym idzie, wzrasta zażądanie na wodę.

Plon zobowiązań 1-Majowych

W gminie Przerab — plan zalesienia nieużytków wykonano z nadwyżką

Na terenach gromad: Klizina, Lipowczyce i w Dąbrowie Lipowskiej, gmina Przerab, rozciągały się na przestrzeni wielu hektarów lotne piaszki. Piaszki zasypywały urodzajne grunty. Uchwałą Gminnej Rady Narodowej w Przerabie postanowiono piaszki te zalesić. W bieżącym sezonie wiosennym postanowiono zalesić 10 ha.

nieużytków. Do dnia 20 kwietnia sposobem szarwarkowym zalesiono 12 ha., a w ramach Czynu Pierwszomajowego 5 ha. Znaczna część nieużytków już została zalesiona. Zalesiono 10 ha. piaszków w Dąbrowie Lipowskiej, 5 ha w Klizinie oraz 5 ha w Lipowczycach.

W Komitecie Miejskim PZPR zapadło postanowienie...

Kiedy ONA ruszy? — prawie codziennie dopytujący się robotnicy. — Przecież trzeba ją uruchomić, przecież nasz kraj czeka na skóry.

Mała garbarnia przy ul. Pomorskiej 11 długo była wielkim zmartwieniem towarzyszy ze Zduńskiej Woli. Wspólnymi siłami zdolali już odbudować większe zakłady pracy, kominy na powrót zaczęły dymić, a powietrze znów wibruje miłym dla ucha łaskotem maszyn. Szarpaczki wypływają śnieżnobiałe surowiec, a gotowe płótno spływa z krośnien nieprzerwaną falą... Tylko garbarnia samkietna na gluchono. Wewnątrz niej zarte przez kwasy maszyn, narażające warstwy kurzu i rdzy.

Był kwiecień 1949 roku. I wtedy właśnie zapadła w Komitecie Miejskim PZPR decyzja: garbarnia ma być uruchomiona!

Do pracy stawili się Chabelak, Han, Sowa, Olejnik, Iciek, Drożdż, Deszczyński, Sobczak, Kwasniewski, Kubala. Rozeszli się wokół siebie. Wszędzie gdzie tylko spojrzeć konieczna naprawa. W ramach brak szyb, maszyny popsuły, narzędzi brak. „Czy damy radę?” — niektórzy zaczęli ogarniać zwątpienie.

Z przygnębienia rychło się otrząsnęło. Zakasano rekawy. Tow. Kubala był wzięt na salach, zabrudzonych, zakurzonych tak jak wszyscy. Magazynier Deszczyński trócił się. Był maszynista, kierownikiem zaopatrzenia, przetaczał maszynę. O godzinę pracy nikt nie pytał. Przyszło dzono wcześniej, wychodząco późnym wieczorem. Zresztą po co pytać, cel był znany każdemu. Na 1 Maja garbarnia musi ruszyć! I ruszy.

Wreszcie — 29 kwietnia zamoczoną pierwszą partię skór. Tow. Chabelak, stary KPP-owiec, mógł z dumą powiedzieć: nasz Czyn Pierwszomajowy wykonałmy.

Od tego czasu minął rok.

Drżi tow. Kubala częściej możemy zastać w kantorku. Cóż, produkcja wciąż warstwa, rosną i obowiązk. Jednak tow. Kubala chętnie pójdzie z nami na teren fabryki, tam czuje się najlepiej. „Robociarzowi warsztat będzie za wsze miły, miłszy od biurka” — powiada.

Wskazuje nam na maszyny, objaśnia. Tego nie było, to trzeba było naprawić, tutaj pokroto dół, tam w taki to a taki sposób ulepszone prac. Ze słów jego przebiega дума, prawdziwa robociarska дума z dzieła własnych rąk.

Ob. Drożdż, kierownik działu mineralnego, też z dumą podkreśla osiągnięcia załogi.

„O, proszę spojrzeć na tę łupiarke. W lutym miała aż 14 dni postoju, taka była zużyta. Przyjechał wezwany z Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego specjalista, łupiarke obejrzał, poklepał głową, i orzekł, że to tylko kupa złomu, nie więcej. A myśmy pokazali, że to nieprawda! Mechanik Królikowski i Kwasniewski, majster produkcji, tak długo kolo niej chodzili, aż ruszyła. Teraz pracuje jak nowa.

Garbarnia zatrudnia obecnie 46 ludzi. Z tego 15 należy do Partii, jeden jest kandydatem.

„Skłoniła jeszcze nie rozpoczęliśmy — mówi tow. Chager, sekretarz organizacji podstawowej — ale musimy rozpocząć je jak najprędzej. Nasi agitatorzy otrzymują w tych dniach zeszyty do wypisywania swych notatek...”

Jakie podjęli zobowiązania Pierwszomajowe — i kto je uchwalał? Pytanie to zostało częściowo przyjęte ze zdziwieniem. Kto? Rozumie się samo przez się, że wszyscy.

Wykonaliśmy więc dodatkowo 4 partie skór świnięcych, które przeznaczone są na obuwie i wyroby galanterijne. Ponadto uporządkowaliśmy teren fabryczny, aby i u nas było odpowiednio. Pożyczyliśmy postanowienie wykonania rocznego planu na dzień 15 grudnia, ale — tu nasz rozmówca ścisza głos — postara się wykonać go jeszcze przedtem.

O sukcesach zduńsko-wolskiej garbarni opowiada nam jeszcze ob. Deszczyński. A więc o tym, jak na Międzynarodowych Targach w Brukseli, otwartych w połowie marca r. b. wyroby jej zajęły drugie miejsce, o stoisku na Ruchomej Wystawie Gospodarczej, o udziale w nadchodzących MTP, który — tak powiedział — przysporzy jej no wej sławy.

Ciekawe jest życie zduńsko-wolskiej garbarni. Lubią swą pracę, kochają swój zakład tak, jak tylko można kochać własny warsztat pracy. Nie można się zresztą temu dziwić, przecież ta garbarnia, to dzieło ich rąk. Stąd też ambicja uczynienia swego zakładu przodującym na całą Polskę.

Szczęście im tego życzymy.

Wies polska wchodzi na szeroki gościniec oświaty

W spółdzielniach produkcyjnych województwa łódzkiego powstają Domy Kultury

W pierwszych dniach maja chłopcy, członkowie 41 spółdzielni produkcyjnych przystąpią do prac przy budowie świetlic, trwałych pomników kultury.

W tych dniach bowiem właśnie 41 spółdzielnia produkcyjnych otrzymała 12 milionów złotych na oświatę i kulturę, na rozbudowę świetlic i Domów Kultury, na biblioteki i wszelkie pomoce naukowe.

Wszelkie remonty i budowa oraz urządzenie świetlic będzie odbywać się pod kierunkiem Związku Samopomocy Chłopskiej, który ma pieczę na obszarze województwa łódzkiego nad rozwojem oświaty i kultury na wsi.

Zakończenie tych prac we wspomnianych 41 spółdzielniach przewiduje się na dzień 22 lip-

ca bieżącego roku. A prace są poważne. W Bogumiłowicach powiatu radomszczańskiego członkowie spółdzielni przystąpią do budowy Domu Kultury z salą teatralną. Na ten cel przeznaczono 512 tysięcy złotych.

W Szewcach Nagórnych powiatu kutnowskiego na urządzenie Domu Kultury w pałacu poobszarniczym przeznaczono 520 tysięcy złotych. Budowa Domu Kultury w spółdzielni w Pniewie ze sceną teatralną pochłonie 735 tysięcy złotych itd. W ten sposób w 20 spółdziel-

niach powstaną zupełnie nowe Domy Kultury, w pozostałych dokonano gruntownych remontów posiadanych już świetlic. 20 spółdzielni otrzyma sale teatralne z ekranami kinowymi. Wiele świetlic spółdzielczych otrzyma radioodbiorniki, biblioteki, kompletne urządzenia świetlone, itd.

W taki to sposób Związek Samopomocy Chłopskiej walczy o oświatę i kulturę chłopskich mas pracujących na wsi.

T. Sz.

CZYTAJCIE
i rozpowszechniajcie „GŁOS”



Co pisała prasa łódzka w dniu 4 maja 1930 r.

GROŹBA UNIERUCHOMIENIA FABRYKI JOHNA

Z powodu redukcji plac — zarządzonej przez dyrekcję — robotnicy Johna w dniu wczorajszym odbyli ogólne zebranie, na którym uchwalono nieprzystępowanie do pracy. Stanowisko firmy jest również nieustępliwe. Znosi się na to, że z dniem jutrzejszym cała załoga otrzymała za świadczenia do Funduszu Bezrobocia i znajduje się w szeregu pozabawionych pracy. (Kur. Łódzki).

KTO ZARABIAŁ PRZED 20 LATY

Łódzkie Koleje Dojazdowe ogłosiły w „Kurierze Łódzkim” bilans za rok 1929. Według tego bilansu ŁWEKD, mimo kryzysu przyniosło 2.654.379 zł. czystego zysku. (Zysk ten zagarnęło do kieszeni kilku właścicieli z dojazdówek z dyr. Gerliczem, znanym działaczem Stronnictwa Narodowego, na czele. W roku 1929 oberwano 2 razy zarobki tramwajarzy ŁWEKD).

GANDHI ARESZTOWANY

Gandhi został aresztowany przez Anglików w Jadalpur, za demonst-

cyjne warzenie soli z wody morskiej.

ZA CHLEBEM

Z Gdyni na statku „Krakus” — wyjeżdża do Brazylii druga partia emigrantów — są to bezrobotni chłopcy, których niedza pcha w daleki świat.

NIEZWYKŁE ZJAWISKO

W dniu wczorajszym magistrat Konstantynowa zatrudnił 50 bezrobotnych mieszkańców tego miasta. Pracujący od samego rana byli obiegani przez tłumy bezrobotnych, którzy przypatrywali się im z zazdrością. (Kurier Łódzki).

KRYZYS RUJNUJE SPÓŁDZIELCZOŚĆ

W Uniejowie zlikwidowana została Spółdzielnia „Rolnik”. Powodem likwidacji — straty — poniesione wskutek kryzysu.

STRAJK TKACZY RĘCZNYCH W OZORKOWIE

Wczoraj wybuchł strajk tkaczy ręcznych w Ozorkowie. Przebieg strajku jest na ogół spokojny.

Ze sportu

Niezapomniany dzień w życiu sportowym robotniczej Łodzi

Nigdy jeszcze Łódź nie widziała tak imponującej deflady sportowców, jak to miało miejsce w dniu Święta całej klasy robotniczej — 1 Maja. 30-tysięczna rzesza sportowców, synów robotniczych i chłopieckich, wraz z całą Łodzią manifestowała swoją gotowość walki o pokój i jego obronę przed zbrodniczymi i kusiącymi anglosaskimi imperialistami, podżegaczami do wojny.

Już od godziny 7 rano w parku Poniałowskiego, na miejscu zbiórki, gromadziły się poszczególne zrzeszenia sportowe kluby i kółka sportowe. Tysiące kobiet i mężczyzn, dziewcząt i chłopców, w kostiumach i kombinezonach. Cały park wyglądał jak wielobarwna szachownica, jak kolorowy dywan. Mieniący się dziesiątkami różnych barw. Te wielotysięczne zastępy do niezapomnianego dowodu naszej fizycznej i umysłowej dyscypliny, dowód opieki, jaką rząd i partia otacza sport i wychowanie fizyczne.

„Pierwsi w pracy — pierwsi w sporcie” — głoszą hasła na transpa-

rentach. „Upowszechnienie kultury fizycznej zwiększa siły pokoju”.

Na kilka minut przed godz. 9 pada hasło do wymarszu, do deflady. Poprzedzona przez grupę szturmową w granatowych kombinezonach rozpoczyna defladę 30-tysięczna rzesza sportowców. Z tłumów zebranych wzdłuż trasy na trotuarach i w oknach domów podnoszą się gromkie okrzyki: Niech żyje czerwona

młodzież robotniczej Łodzi! Niech żyje 1 Maja! Niech żyją sportowcy!

W biało — czerwonych kombinezonach maszerują członkowie WKS Legia, Siermierz ze szpadami i szablami, piłkarze, lekkoatlety. Impo-

lowka niesie olbrzymi transparent: „Sportowcy — akademicy czerwonej Łodzi — jednoczeni w walce o pokój”.

Najlicniejszą grupę (w zielonych kombinezonach) stanowi naturalnie Zrzeszenie Sportowe — „Wiśniarz”. Idzie ligowa reprezentacja piłkarska, lekkoatlety z dyskami i oszczepami, sekcje kolarskie, pływacy. Po nich w kolejności zespoły „Bawelny”, „Ogniska”, „Wielki”, „KS „Naprzód”.

Huraganem braw witane są kółka sportowe przy zakładach pracy. Na pięknie udekorowanych wozach cięzarowych ćwiczą bokserzy i gimnastyki. Idzie „Związkowiec — Zryw”, „Kolejarz”, „KS „Unia”. Barwni, mieniący się dziesiątkami barw kolarze.

Na jeździe sypią się kwiaty. Orkiestry grają. Młarowo, mocnymi głosami skandują defladujący: „Pokój po — kój po — kój”. Niech żyje opiekun całej młodzieży i sportu polskiego prezydent Bierut! Tłumy wzdłuż odpowiadają: „Niech żyje młodość! Niech żyją sportowcy!” Cała ul. Piotrkowska wygląda, jak żywy poruszający się, barwny dywan.

Łódź nie pamięta i nie oglądała jeszcze dotąd tak imponującej manifestacji, takiej ilości sportowców. Była to manifestacja ludzi wolnych i szczęśliwych, przegląd młodych sił i radości życia.

Reprezentacja zapaśnicza FSST

na Międzynarodowych Targach Poznańskich

POZNAŃ (obst. wł.) — Międzynarodowe Targi Poznańskie zwiędziały we wtorek reprezentacja zapaśnicza FSST z Francji. Uczestnicy ekipy zainteresowali się szczególnie naszym przemysłem ciężkim oraz nowościami produkcyjnymi przemysłu włókienniczego, wyrażając podziw dla rozwoju przemysłu polskiego.

Entuzjazm wśród sportowców francuskich wzbudziły najnowsze wynalazki, wspaniałe, różnorodne typy obrabiarek i maszyn oraz samochodów. Uczestnicy ekipy zwiędzieli również stoiska krajów demokracji ludowej. Wystawione tam ekspozycje jak stwierdzili w swych wypowiedziach goście francuscy, świadczy

o najlepszym i szybkim rozwoju przemysłu w tych krajach.

„Dla nas Francuzów — oświadczył przewodniczący ekipy p. Messier — Międzynarodowe Targi Poznańskie są jeszcze jednym dowodem, że Związek Radziecki i wszystkie kraje demokracji ludowej włożyły ogromny wysiłek w dziedzinie rozbudowy przemysłu, podniesienia dobrobytu warstw pracujących i utrwalenia pokoju na całym świecie”.

Nawiązując do manifestacji 1-Majowej, której Francuzi byli świadkami w Katowicach, p. Messier stwierdził, że wszyscy uczestnicy ekipy nie widzieli jeszcze tak imponującej swą liczebnością pochodu.

Za 2-gi etap „Wścigu Pokoju”

Doceniając wielkie znaczenie polityczne i propagandowe tegoroczego „Wścigu Pokoju” — robotnicza Łódź dosłownie obsypała nagrodami i upominkami wszystkich niemal kolarzy, biorących w nim udział.

A oto spis niektórych nagród i ich ofiarodawcy:

6 kuponów popeliny (PZPB 2) o trzymała Anglia.

6 kompletów obrusów z serwetkami (PZPB im. Stalina) — Dania. Mapniki generalskie (PZP i Art. Techn.-Rymarskich) — Francja.

6 tacek skórzanych (Sp. Pracy „Garbarz” Łódź) — Francja. Kożuszek i para rękawic (ŁZ Garb. i Sp. Pracy „Kusznierz”) — Francja.

6 piżam (PZPB im. Dzierżyńskiego) — Niemiecka. Rep. Demokr. 6 tacek (Pracown. Filmu Polskiego i Kin Łódzkich) — Pol. Francuska.

Chustki i portfele (PZPB w Rudzie) — Rumunia. 6 płaszczy gumowych i 6 krawatów (PPB Zjednoczenie Łódzkie) — Węgry.

Proporzec (Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzież.) — Cześć. Puchar z brązu (Garnizon WP w Łodzi) — Niem. Rep. Demokr.

Puchar — srebrny (BM im. Strzelczyka) — Polska. Puchar — srebrny (PZPB im. 1 Maja) — Triest.

Dalsze nagrody ofiarowali:

Kupon materiału i album, Zarząd Woj. ZMP, puchar srebrny dla pierwszego Polaka „Dziennik Łódzki”, 6 żetonów pamiątkowych ŁÓZKol, wazon kryształowy robotnicy hut „Hortensji”, statuetka robotnika z kołem zębatym PZPB im. Stalina, kupon welny 100 proc. Tomaszów Mazowiecki dla pierwszego Polaka w Tomaszowie, neosier skórzany — Zarząd Główny ZS „Wiśniarz”, neosier torebkowy Biuro Projekt. Przemysłu Weln. kupon 100 proc. ZS „Gwardia” Łódź, kupon 100 proc. Zw. Zaw. Metalowców, sweter norweski welniany Centrala Tekstylna, za stawa na biurko Zgrom. Kupców w Łodzi, statuetka kolarza Zarz. Łódź ZMP, statuetka kolarza CZPP, sweter Spółdz. Przetworów Welnianych, teczka skórzana ZZ Prac. Poczt i Telekom., szkatułka Zarz. Woj. ZS. Ch., koszulka jedwabna, CZ Przem. Dzieł. pilota CHP Skórz., opony, dętki, C. Zarz. Przem. Gumow., akwarka karykatura kolarza, Zakłady Drzewne w Piotrkowie, szkatułka do kart Fabr. Sklejek Piotrków.

Ponadto ofiarowali: KW PZPR — 6 lampowy radioodbiornik „Aga”, KL PZPR statuetkę żubra z brązu, wojewoda ob. Szymanek srebrną pamiątkę, prezydent miasta tow. Minor zegarek na rękę „Dox”, WKFF proporzec oraz redakcja „Głosu Robotniczego” — puchar kryształowy, który zdobyli kolarze polscy z Francji.

O puchar IKP

Tradycyjny bieg o puchar przecho-

zapewniony jest udział w tym wielkim biegu zdobywców pucharu IKP w roku ubiegłym — mistrza Polski Kielasa i jego rewelacyjnego pogromcy — Potrzebowski z AZS — Szczecin.

Przypomnijmy pokrótce historie dotychczasowych biegów IKP. W roku 1946 zdobywcą pucharu był Kurpesa (ŁKS — Wiśniarz, Łódź), w r. 1947 — Dzwonkowski (Zryw — Włocławek), w r. 1948 — Świnarski (Zryw, Gdańsk). W roku 1949 i miejsce zajął Kielas (Lechia, Gdańsk), drugim był Mańkowski (Lechia, Gdańsk), 3) Plotkowiak (Związkowiec — Warta, Poznań), 4) Korban (Zryw, Gdańsk), 5) Czajkowski (Ogniwo, Warszawa), 6) Dzwonkowski (Zryw, Włocławek).

W stawce elity polskich długodystansowców przełajowych i utalentowanej młodzieży w liczbie prawie 500 zawodników — czołowi, młodzi zawodnicy łódzcy zajęli następujące miejsca: 15) Kowalski (Unia — Chemia), 18) Słaby (Unia — Chemia), 23) Kundzik (Spójnia) i inni na dalszych miejscach.

Bieg o puchar IKP dostępny jest dla wszystkich zawodników z całej Polski zarówno stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych powyżej lat 17 i odbywa się na trasie około 3000 m.

Zgłoszenia do biegu nadsyłać należy do Działu Sportowego IKP w Bydgoszczy (ul. Czerwonej Armii Nr. 20) lub do redakcji oddziału IKP w Łodzi, ul. Piotrkowska 66 (tel. Nr. 153-44).

Około 5 tysięcy odpowiedzi na nasz konkurs sportowy Jutro ogłosimy listę zwycięzców

Zgodnie z zapowiedzią 30 kwietnia zamknęliśmy nasz konkurs sportowy. W nadesłanych około 5 tysięcy kuponów bardzo mały odsetek zakwalifikuje się do „finału”, gdyż większość biorących udział w naszym konkursie nie doceniła wartości naszych rodaków z Francji, typując głównie Francję i Danię jako zwycięzców II etapu.

W tej chwili odbywa się segregacja kuponów. Po wyeliminowaniu najbardziej trafnych odpowiedzi od będzie się losowanie nagród. Kto wygrał rower turystyczny i szereg innych nagród dowiedzą się czytelnicy już jutro.

Nasi korespondenci donoszą...

„Skóra I” eliminuje „Skórę V”

Po Centralnej Akademii 1 Majo-wej Pracowników Przemysłu Skórzanego wszyscy ruszyli lawą na otwarcie boiska siatkówki Koła Sportowego „Skóra V” przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Skórzanego.

Po uroczystym powitaniu drużyn spotkali się w siatkówkę żeńską i męską dwaj starzy rywale: Koło Sportowe „Skóra I” — CSS — „Skóra V” CZPS.

Przy silnym dopingu licznie zebranej publiczności siatkarki „Skóry I” rozgromiły koleżanki „Skóry V” 2:0. Idąc za ich przykładem męska drużyna „Skóry I” pokonała przeciwników 3:2.

W zwycięskich zespółach „Skóra I” wyróżnili się kol. kol. Terleca, Godowska, Kaletka i Kowalik. Warto podkreślić, iż w zeszłym sezonie „Skóra V” znacznie górowała nad „Skórą I”, a jedynie pilny trening i ambicja sportowa „Skóry I” przyniosła w rezultacie upragnione zwycięstwo.

Zbigniew Szymański
korespondent „Skóry I”.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:

Redaktor naczelny 218-14

Zastępca red. naczelnego 218-23

Sekretarz odpowiedzialny 218-05

Dział partyjny 218-18

Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazetek ściennej 218-22

Dział mutacji 218-23

Dział miejski i sportowy 218-21

Dział ekonomiczny 218-11

Dział rolny 218-21

Redakcja nocna 173-31

Kolportaż:

Łódź, Piotrkowska 76, tel. 223-22

Administracja 260-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 106a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa”

Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”

Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42

Przenumeracje przyjmują

P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O.

Nr. VII-8833.

D1-14900

TEATRY

TEATR POWSZECHNY
(ul. Obr. Stalingradu 21, tel. 150-36)
Teatr nieczynny

TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19.15 „Dom otwarty”

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 „Makar Dubrawa”

„LUTNIA”
(ul. Piotrkowska 243)
Dziś o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia”

TEATR „OSA”
(Traugutta 1, tel. 272-70)
Dziś, o godz. 19.30 komedia C. Goldoniego „Oberżystka”

„ARLEKIN”
Dziś, o godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka”

„PINOKIO”
(ul. Nawrot 27, tel. 135-74)
Dziś teatr nieczynny

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
Zespół Wroclawski.
(ul. Stefana Jaracza 2, tel. 217-49)
Dziś o godz. 19.30 „Sen o Goldfadenie”

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1)
„500 cent” godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Pan Habetin odchodzi”
godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Wyspa Skarbow” godz. 16, 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 18” — „Wietrzne skały”, „Polowy dorosły”, „W walce o Pokój zwyciężymy”, „Artystyczna porcelana” godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — dla młodzieży (Legionów 2)
„Samotny żagiel” godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) „Nowy Dom” godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Strój galowy” godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76)
„Młoda Gwardia” I seria
godz. 16, 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Czarci Złob” godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Dom na pułkowin” godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Powrót do domu” dla młod. godz. 16

„Świat się śmieje” godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 128)
„Zakazane piosenki” godz. 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Ludzie bez szczydeł” godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Za siedmioma górami”
godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

TATRY (Sienkiewicza 40)
„Dwaj panowie F” godz. 16, 18, 20

WISLA (Daszyńskiego 1) „Droga do sławy” godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

WŁÓKNIARZ (Prochnika 16) „Pieśń Abaj” godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Strój galowy” godz. 16, 18, 20

ZACHETA (Zgierska 26) „Grzesznicy bez winy” godz. 18, 20

S. Dikowski

BERI — BERI

— Grunt, Kostia, — to nie rozpacz.
— Ty nie myśl o niej... Myśl o dziewczynkach.
— To jest słuszne — powiedział pokornie Szyroki. — Trzeba myśleć.

Zmarszczył czoło i zaczął patrzeć na wodę, która lśniła słonecznymi blaskami. Szyroki jadł obiad w samotności. Zjadł miskę kaszy, podwojną porcję „Łef-Stroganoff” i pięć kawałków chleba z masłem. Kucharz, z którym Szyroki zawsze kłócił się, o dodatkowe porcje, przyniósł mu litrowy dzbanek kakao.

— Zobaczymy jaki z ciebie chory — powiedział surowo. Szyroki zastanowił się chwilę, westchnął i wypił kakao. To nas wszystkich uspokoiło.

— Widzieliście zadumionego? — zapytał kucharz zjadliwie. Wreszcie Kołoskow widząc, że ogólnie współczucie przynębia chłopaka, zabronił wszelkich rozmów na pokładzie.

Każdy zabrał się swoją robotą. Radiotelegrafista zaczął nadawać komunikaty, Szaczkow reperować łódkę, Kosicyn czyścić kraty na lukach.

Jeden tylko Szyroki z utęsknieniem rozglądał się na wszystkie strony. Chłop chciał coś zrobić.

Doskonale wyniki

lekkoatletów na Krymie

MOSKWA (obst. wł.) — Na Krymie przygotowują się obecnie do sezonu, wspólnie z zawodnikami radzieckimi, czołowi lekkoatlety czechosłowaccy i węgierscy. Już w pierwszych dniach swego pobytu u uczestnicy obozu treningowego uzyskali wiele doskonałych wyników. Rekordzista świata w rzucie młotem — Węgier Nemeth osiągnął 58,81 m., a Kanaki (ZSRR) — 56,52 m. Ponad 15 m. w pchnięciu kulą uzyskali dwaj zawodnicy radzieccy: Gorianow — 15,29 m. i Puteńka — 15,12 m. Węgier Kłos rzucił dyskiem 16,02 m., podczas gdy Lipp (ZSRR) uzyskał 45,61 m. W rzucie oszczepem Valman osiągnął odległość 59,87 m.

Nie wiele brakowało aby Spójnia utraciła mistrzostwo

Po kilkumiesięcznych walkach o punkty, Spójnia Łódź została mistrzem Polski w koszykówce męskiej. Ligowe zespoły tej konkurencji posiadały w tym roku prawie wyrównany poziom, w przeciwnym razie do roku ubiegłego, gdy tylko dwie drużyny wchodziły w rachubę. Łódzianie zdobyli zaszczytny tytuł dzięki lepszymu stosunkowi zdobytych małych punktów.

AZS warszawski udowodnił, że na swym terenie jest niepokonany. Zdolał zwyciężyć zespół Cracovii w stosunku 43:30 (21:12).

Co do zawodów Spójnia — Stal, zazwyczaj należy, że zaszczyt nieporozumienia i mało brakowało, aby stała się łodzianom krzywdą. Mianowicie łodzianie i sędziowie zjechali już w sobotę, a brak było przeciwnika. Zgodnie z przepisami sędziowie odgryźdali walkower dla łodzian. (2:0) co dawało tytuł mistrza Polski Kolejarzom. Nieporozumienie wyjaśniło się jednak i w niedziele odbył się mecz, który przyniósł zwycięstwo łodzianom 48:30 (24:15).

Najwięcej koszy dla Spójni zdobył Skrodzki 22.

Tabela ostateczna przedstawia się jak następuje:

Spójnia Łódź	22	17:5	1228:988
Kolejarz Poznań	22	17:5	1054:837
Spójnia Gdańsk	22	17:5	955:775
AZS W-wa	22	16:6	1080:802
Gwardia Krak.	22	13:9	910:810
ŁKS Wiśniarz	22	10:12	1042:970
Ogniwo Crac.	22	10:12	901:875
Związek Warta	22	9:13	874:895
Kolejarz Ostrów	22	9:13	871:812
Kolejarz Toruń	22	8:14	974:1024
AZS Kraków	22	4:18	696:1109
Stal Święt.	22	2:20	769:1193

Bocman dał mu koniec calowej liny, i Szyroki od razu poweselał, zaczął się uśmiechać, nawet coś po cichu zaciął pod nosem. Kołoskow chodził po pokładzie z czapką nasuniętą na łuszczy się nos i od czasu do czasu rzucał podejrzliwe spojrzenia na skunę.

Wreszcie podszedł do Szyroki i zapytał tonem lekarza

— Kolk masz?

— Nie... to jest trochę mam, towarzyszu naczelniku.

— Kurcze miałeś... —

— Nie jeszcze... —